

KURJER ZAGŁĘBIA

Odzienik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. „Kurier Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnikiem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk. 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Deblńska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—8 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmuje Kancelaria własna oraz księgarnia w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska” w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, środa dnia 13 października 1920 roku Nr. 235 Rok XV

KINO

„ZACISZE”

Od 12 do 18 października 1920 r.

Clon sezonu. Clon sezonu!

„Honor czy sumienie”?

nastrojowy dramat w 6 cz., ze znakomitą artystką włoską **Vitoria Lapauls** w roli głównej

Początek o godzinie 6 w niedzielę i święta o 4-ej punktualnie. Uwaga tylko na seanse w godzinach 4, 5,50, 7,30 i 9,30 ostatni.

Kino-Orn

Dziś i dni następujących

IV serja obrazu p. t.

Tajemnice Nowego Yorku

UWAGA!

Każda serja stanowi oddzielną całość.

Kino Stinks

Od poniedziałku 11 do 17 października

Dziś premiera! Największa sensacja tego sezonu

Władczyni świata

p. t. „Król Żebraków”

dramat w 6 częściach w roli głównej najlepsza artystka kinematograficzna **Mia May**

sezon dzieje się w Chinach.

Bezczelność Nakaty.

Niedawno temu donosiliśmy, że zarząd ogólnego niemieckiego związku organizacji zawodowych wysłał do Międzynarodowego Związku w Amsterdamie odezwę w sprawie Górnego Śląska. Odezwe tę ogłosił socjalistyczny „Vorwärts”, wychodzący w Berlinie. Czytamy w niej co następuje:

„Na Górnym Śląsku, który dzięki swoim bogactwom jest czynnikiem decydującym w odbudowie Europy, szaleje obecnie najkrwawszy terror.

Kraj, który aż do pokoju wersalskiego nie znał walk narodowościowych (tylko brutalny terror pruski przyp. Red.), stał się obecnie terenem bratobójczej walki robotniczej, skutkiem wielkopolskiej agitacji. Wielu klasowo uświadomionych robotników zostało zabitych przez sfanatyzowanych polskich robotników. Cały ich majątek został zniszczony. Zbrodnia z ich strony pyło, że czuli się jako klasowo uświadomieni robotnicy i nie chcieli brać udziału w szowinistycznej agitacji polskich agitatorów. Tysiące dzielnych robotników zostało z kraju wypędzonych, innym nie pozwo-

lono pracować. Warunku porozumienia między ludnością polską, a niemiecką Polacy nie dotrzymali.

Wiele winy ponoszą tutaj wojska koalicyjne, które przypatrują się bezczynnie tej zbrodniczej polskiej działalności. Wojska francuskie sympatyzują z polskimi agitatorami. Obecnie więc zwraca się ludność górnośląska do Międzynarodowego Związku robotników z prośbą o pomoc i poczynienie potrzebnych kroków u mocarstw koalicyjnych o odwołanie na rząd francuski by francuski zastępca na G. Śląsku sprawował sądy sprawiedliwie i wystąpił energicznie przeciwko polskiemu agitatorom.

„Vorwärts”, drukując ten oszczerzy apel, dodaje że należy wyteńczyć obecnie wszystkie siły o uratowanie Górnego Śląska, albowiem, jak to wynika z wywodów ministra Grabskiego, Polacy twierdzą, że przyszłość ich zawisła jest od pozyskania G. Śląska który uważają za kopalnię złota. Minister Grabski oświadczył, że bilans ich poprawi się po przyłączeniu G. Śląska do Polski.

Wyżej przytoczona ode-

zwa niemieckich socjalistów dowodzi, że Niemcy w walce plebiscytowej są bezceremonialni. Z białego robią czarne, z nocy dzień prawdę wywracają do góry nogami. Przecież zaburzenia w Katowicach — które, nawiasem powiedziawszy, wywołały ruch samoobrony polskiej — przygotowali Niemcy z socjalistami i komunistami na czele. Przecież nie kto inny, jak Niemcy chcieli rozbroić Francuzów, przecież nie kto inny jak Niemcy czynili przygotowania do nowych zaburzeń na G. Śląsku, czego dowodem są liczne transporty broni i amunicji, które w ostatnim czasie zatrzymano i skonfiskowano. Mimo wszystko ci sami Niemcy zwracają się z litanią oszczerstw do międzynarodowych robotników, aby uratować G. Śląsk. Jest to szczyt bezwstydnosci, przeciwko któremu polski lud górnośląski winien wnieść płomienny protest! Byłoby dla nas rzeczą niepoehlebną gdybyśmy się pozwolili oczerniać przez garstkę przybłędów kliki / czerwono-niemieckiej, m.

Bunt chłopsko-robotniczy.

Wiadomość, nadeszła z Moskwy do Kopenhagi wskazuje że ruch rewolucyjny przeciwko bolszewizmowi zaczyna ogarniać całą Rosję.

Donoszą o licznych strajkach robotników, spowodowanych brakiem środków żywności. Petersburg od czterech dni jest bez chleba. Intendatura i wszystkie składy żywności, przyborów wojskowych i amunicji zostały podpalone w Wiatce niedaleko Moskwy. Żołnierze czerwoni byli rozstrzelani pod zarzutem, iż brali udział w podpaleniu. W miejscowości Baranowski (?) wielka fabryka amunicji i wszystkie składy stoja w ogniu. Ponadto donoszą, iż wybuchł strajk generalny na kolejach ukraińskich. Strajk awrca się przeciw bolszewikom.

Według innych wiadomości chłopci powstają przeciw bolsze-

wikom w guberniach petersburskiej, nowogrodzkiej, pskowskiej oraz w Ufie, gdzie Rady wojenne bolszewików zarządziły masowe rozstrzelania.

Także z Kaukazu donoszą o poważnych rozruchach chłopskich. W obszarze Dagiestanu powstanie jest tak wielkie, że wojska czerwone nie są w stanie go stłumić. W wielu miejscowościach komunikacja kolejowa odcięta, a szyny kolejowe porwane.

Żołnierze poszczególnych oddziałów czerwonych zostali wymordowani co do nogi.

Rekwizycje żywności i bydła, dokonywane przez bolszewików, są narazie uniemożliwione.

Profesor niemiecki, Ballod, który był zwolennikiem bolszewizmu, powróciwszy świeżo z Moskwy do Berlina, oświadczył na zgromadzeniu publicznym, że jeżeli bolszewizm nie da się sprowadzić z Kubania lub Syberji, to Rosja zacznie masowo wymierać z głodu.

Śląsk Cieszyński w obronie swych praw.

Niedawno „Dziennik Cieszyński” omawiał w artykule wstępnym sprawę rozjemczą na wschodzie. Podnosi między innymi: Dziś polityka polska, uwolniona od smory wschodniej, może zwrócić się ku zachodowi, a czas to ostatni. Sprawa Gdańska i Śląska Górnego wymaga najwyższego wyłączenia ze strony polskiej, a jeszcze jedna jest boleska, którą jest sprawa cieszyńska. W chwili najkrytyczniejszej dla nas — pisze „Dziennik Cieszyński” — byliśmy bezbronni wobec wszelkiego zamachu na zachodzie. Wykorzystano sytuację naszą, zarówno w Spas, jak i w Paryżu i pod formą rozstrzygnięcia paryskiego zabrano nam najlepszą część Śląska Cieszyńskiego. Jak długo Polska była zajęta na wschodzie, trudno było wymagać od rządu, żeby wystąpił w obronie praw naszych pogwałconych do Cieszyńskiego.

Dziś jednak wybiła chwila rewizji, tak zwanego traktatu paryskiego. Czesi zresztą sami broń nam poddają, gdyż układy, podpisanego przez Benesa w Paryżu, nie dotrzymują. Traktat paryski, to dla nich bezwartościowy strzęp papieru. Nie dochowują go w żadnym szczególe. Zatem w chwili, gdy pokój przed nami zawitał na wschodzie, zwracamy się do rządu, do Sejmu, do narodu całego z żądaniem rewizji potwornego traktatu paryskiego. Osobno zwracamy się do Naczelnika państwa, który wielokrotnie zaznaczał, iż o Śląsku Cieszyńskim nie zapomni; że gdy chwila przyjdzie, przystąpi do załatwienia sprawy cieszyńskiej. Sprawa ta dotąd załatwiona nie jest, domaga się więc ostatecznego rozwiązania. Zatem czekamy!

Z Pols. Zw. Zaw. prac. przem. i handl. w Zagł. Dąbr.

L
Za czasów niedawnej okupacji austro-niemieckiej zaczęło się budzić życie zbiorowe na terenie Zagłębia. Powstały różne organizacje społeczne i między innymi Polski Związek Zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych, jako zrzeszenie, skupiające w sobie wszystkie kategorie pracowników, przeważnie zajętych w przemyśle. Organizatorom związku tego przepowiadano, że ich inicjatywa i praca pójdzie na marne, gdyż do owego czasu pracownicy przemysłowi w Zagłębiu grupowali się jedynie w zrzeszeniach kulturalno-towarzystwowych, stanowiących po większej części kółka wzajemnej adoracji, a nie poważne placówki społeczne.

Dopiero wojna światowa, pomimo swych wpływów destrukcyjnych pchnąwszy życie społeczne na nowe tory i w Zagłębiu wstrząsnęła również do głębi stosunkami i warunkami bytu. Niszywała drożyzna i w ślad za nią idąca nędza materialna, zniewoliła pracowników przemysłowych do szukania jakiegos obarcia. W tych wyzyskiwanych pariasach, białych murzynach, często jakby dla ironji losu nazywanych przez robotników „burżuami”, zmuszonych nieraz w ciężkiej walce o byt wyzyskać się własnego ja i grzesznąć w bloku z burżuami i lokalistami, obudziły się refleksje nad swoim położeniem i pragnienie poprawy warunków egzystencji. Wówczas myśl założenia związku, racjonalna przez organizatorów, trafiła na grunt podatny.

Obecnie Polski Związek Zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych, liczący z górą 3000 członków, stał się poważnym czynnikiem społecznym, w niejednym wypadku regulującym stosunki pracodawców do pracowników.

W związku zrzeszone są osoby, pracujące w przemyśle lub handlu, bez różnicy płci, z uczuciem, mowy i kultury należąc do narodowości polskiej, bez względu na przekonania polityczne, gdyż związek, stojąc ściśle na platformie obrony interesów swoich członków i dążąc do poprawy ich bytu, wykreślił politykę ze swej działalności.

Jednakże w połowie lipca r. b. wobec wypadków politycznych, groźących pogrzebaniem niepodległości naszej, członkowie związku zajęli stanowisko takie, jakie przysłało na godnych obywateli kraju. Związek w owej groźnej chwili zorganizował komitet obrony Państwa, o której działalności będzie wkrótce ogłoszone specjalne sprawozdanie.

Grupując w sobie różnorodne żywioły, począwszy od wyższych techników, a skończywszy na dozorcach kopalnianych i fabrycznych, związek

stara się łagodzić antagonizmy klasy urzędniczej i oddziaływać dodatnio na zbliżenie się i wzajemne poznanie ludzi o różnych poglądach, poświecić umysłowym i potrzebach kulturalnym.

Przy sposobności nie możemy pominąć milczenie i pozostawienie bez napiętnowania jas-

krawego faktu, który daje smutne świadectwo o tym, jak pewne jednostki z wyższym wykształceniem, na lepszych stanowiskach, pojmują potrzebę zrzeszenia się i pracy w organizacjach zawodowych.

(d. c. n.)

Z Górnego Śląska.

Niemcy a plebiscyt.

BYTOM. (wl.) „Action Française” donosi, że Niemcy chcą uzyskać niedokładność artykułów Traktatu Wersalskiego, dotyczących się plebiscytu na Górnym Śląsku dla sfalszowania wyniku głosowania na swoją korzyść. Rozporządzała oni obecnie około 400 000 ludzi w różnych częściach swego państwa. Jedną część tych „zawodowych głoszących” głosowała już w czasie plebiscytu Sleswigu przeciw Danii. Potem głosowali oni na Mazurach, wysłani przez rząd niemiecki, żeby głosować jako rzekomo urodzeni w tych okolicach. Obecnie mają być wysłani na Górny Śląsk, żeby poraz trzeci głosować przy pomocy fałszywych papierów sporządzonych i dostarczonych im przez rząd niemiecki.

Pierwszy zakład misyjny na Górnym Śląsku.

BYTOM. (wl.) Ojcowie Misjonarzy Towarzystwa Misyjnego Słowa Bożego założyli w Bytomiu pierwszy zakład misyjny na Górnym Śląsku. Wyselektowano w pewnym domu przy ulicy Krakowskiej OO. Misjonarzy. Tu znajduje się też redakcja znanego powszechnie i wysoko cenionego czasopisma „Skarba Rodzinnego”. Ci sami Ojcowie wydają „Pocztę Niedzielną” dla dzieci wrocławskiej. Również kalendarz „Królów Apostołów” wychodzi pod redakcją OO. Misjonarzy. Prócz tego pomagają OO. Misjonarze w duszpasterstwie w okolicznych parafiach. Większy klasztor misyjny ma stanąć w pobliżu miasta Piekowice, gdzie już większy obszar ziemi na ten cel jest

zakupiony. Oczywiście budowę klasztoru można będzie rozpocząć, skoro nastaną czasy spokojniejsze i tańsze. Nie zawodnie Rodacy chętnie poproszą z ofiarą, by OO. Misjonarzy dopomóc w tak wzniosłym dziele, które kiedyś za wolą Boską ma stanowić chlubę gorącą dla misji katolickich miłośnicą przysiętego ludu górnośląskiego. OO. Misjonarze żywią wielką nadzieję, że polski lud górnośląski nie pozostawi grosza dla poparcia ich wzniosłego i zbożnego dzieła, pamiętać, że dotąd dziesiątki kościołów górnośląskich powstało tylko dzięki hojnej ofiarności naszego ludu.

Wojska okupacyjne w „Niem” czech nie będą zmniejszone.

GENEWA (wl.) „Temps” donosi, że Radzie ambasadorów doręczono w piątek relację Komisji Militarnej, która uzasadnia niemożliwość zmniejszenia liczebności wojsk okupacyjnych a tem samem i kosztów okupacji w Niemczech.

Górny Śląsk w obradach Reichstagu.

BERLIN (wl.) Ze źródeł niemieckich donoszą, że Reichstag w przyszłym tygodniu nadawać ma być Białą księgą o G. Śląsku. Przy rozpatrywaniu tej księgi w parlamencie niemieckim wszczęte być mają wielkie debaty polityczne o G. Śląsku. Większość partii złoży wapólną rezolucję w sprawie G. Śląska, w której domagać się ma natychmiastowego plebiscytu przy zachowaniu warunków przewidzianych w traktacie wersalskim, według którego wszyscy urodzeni na G. Śląsku mają mieć prawo głosowania.

Zacięte walki na zachód od Mińska.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA (P.A.T.) Na północnym skrzydle oddziały nasze dotarły do Nowoswiewca, natrafiając wszędzie na nader życzliwą postawę ludności. Na zachód od Mińska dn. 11 bm. toczyły się zacięte walki pod Kajdanowem. Nieprzyjacieli, jak widać z przyjętych rozkazów skoncentrował w tym rejonie 3 dywizję. Kajdanów parokrotnie przechodził z rąk do rąk, ostatecznym jednak w rezultacie dywizję nieprzyjacielską zostały kompletownie rozgromione. Oddziały poznańskie, którym dzielnemu zachowaniu się powyższy sukces przypisać należy, wzięły one 700 jeńców oraz ogromną zdobycz tegoż dnia zajęliśmy Słusz. Poza tem sytuacja niezmieniona.

Pokój podpisany.

RYGA. (PAT.) O godzinie 6-ej minut 10 zostały podpisane preliminarja pokojowe.

Z powodu zajęcia Wilna.

WARSZAWA. (PAT.) „Gazeta Warszawska” we czwartek dn. 7 b. m. delegacja polska i litewska podpisały układ zawieszający kroki wojenne i ustanawiający linię demarkacyjną między obydwojema wojskami. Linia demarkacyjna pozostawia w rękach litewskich Wilno i całą okolicę. Układ ten wywołał zrozumiałe rozgoryczenie wśród dywizji litewsko-białoruskiej, której szeregi składają się z mieszkańców Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny.

Dywizja ta wylała się z pod poświadczenia Naczelnego Dowództwa i pod dowództwem gen. Żeligowskiego ruszyła na przed i zajęła Wilno. Do Warszawy wieść o układzie z litwinami i zajęciu Wilna dotarła jednocześnie.

Rzeczywistość przekreśliła układ z rządem litewskim zanim jeszcze opinia polska zdążyła go potępić.

Co zaś do zajęcia Wilna, to wieść o tem wzbudziła w Warszawie powszechną radość i wdzięczność dla gen. Żeligowskiego; świadczą o tem uchwały i okrzyki. Tak na specjalnym wiece Komitetu Zjednoczenia Kresów, jak i na wiecach N. P. R. Świdczą okrzyki, witające w kinematografach widoki Wilna i świadczące o tem rozpromienione twarze i rozmowy przechodniów. Powszechnie rzecz można, radość kraju jest odbiciem powszechnego odczucia, że Wilno jest szczerze polskim i że zrzeszenie się go, czy przetargowanie byłoby za-

prześnieniem narodem, świadomością narodową w sprawie przynależności Wilna do Polski jest rozstrzygnięciem również ostatecznym jak sprawa Lwowa.

Dyplomacja nasza wpadła na niefortunny pomysł oddania sporu polsko-litewskiego Lidze Narodów do rozstrzygnięcia. Wynikiem tego był układ w Suwałkach w dniu 7 b. m. zawarty, za pośrednictwem rozstrzygnięcia sprawy pozostawia on przyszłość, dalekim rokowaniem na czas nieokreślony, zaś utrwalenie stosunków faktycznych, istniejących w danej chwili: t. j. Grodno pozostało w ręku polskim, Wilno zaś w litewskim. Układ w Suwałkach nikogo w Polsce nie mógł zadowolić. Zaoferowaliśmy się w sprawie Wilna w tragicznym położeniu. Niema wprost legalnego sposobu urzeczywistnienia praw naszych odzyskania naszej prawowitej własności.

Właśnie gen. Żeligowski zajmując Wilno nie tylko urzeczywistnił gorące pragnienia Polaków, ale uczynił to w sposób jedynie możliwy w dzisiejszych warunkach.

To są właśnie argumenty, wobec których Naczelnik Państwa bez odpowiedzi zapytanie gen. Sikorskiego, jak się ma w dalszym ciągu ustosunkować do oddziałów gen. Żeligowskiego, które dopuścili się „najwyższego buntu” to są argumenty, wobec których każdy rząd wojenny, przed którym stanąłby gen. Żeligowski jako oskarżony, winien go uniewinnić.

Armja sowiecka zupełnie zmiażdżona.

BIAŁYSTOK. (wl.) Czerwona armja jest zupełnie pobita i zdemoralizowana. Morderstwa oficerów i komisarzy se-

wieckich wzmaga się coraz więcej, tak samo jak to było w czasie rosyjskiej rewolucji w roku 1917.

Długi Rzeszy niemieckiej wynoszą 500 miliardów marek.

BERLIN. (wl.) Niedobór za rok bieżący obliczono na 68 miliardów marek. Długi Rzeszy wynoszą ogółem 500 miliardów

marek. Nic zatem dziwnego, że rząd zabiega około wprowadzenia nowych podatków.

TELEGRAMY.

Sztandary Litwy środkowej.

WARSZAWA (PAT) „Kurier Poranny” donosi: Rząd Litwy środkowej uznał jako barwy państwowe „białą i niebieską.” Sztandary w tych barwach powiewają na murach Wilna. Na ratuszu wisi flaga polska.

100 oficerów Ententy na front polski.

GDANSK. (wl.) W sobotę zawinęły tu do portu dwa angielskie pancerniki. Na statkach wojennych przybyło 100 oficerów Ententy, udających się na front polski.

Rezolucja władz kolejowych.

WARSZAWA (PAT.) „Kurier Poranny” donosi: Zarząd zrzeszenia biuralistów kolejowych dykcji warszawskiej na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 11 b. m. uchwalił następującą rezolucję: Wobec nieuwzględnienia ekonomicznych żądań kolejarzy biuralistów dykcji warszawskiej kolei państwowych popierać stanowisko niezabezpieczonych materialnie na najbliższą przyszłość kolegow. i składają odpowiedzialność z następstw mogących wyniknąć wskutek nieuwzględnienia żądań.

Zatrzymanie transportów z amunicją.

DREZNO. (wl.) Kolejarze w Lipsku i Jenie zatrzymali znowu samowładnie transporty z amunicją. Na zebraniach warsztatów kolejowych uchwalono uniemożliwienie wydalenia sprawców.

Na Radzie Ministrów.

WARSZAWA (P.A.T.) „Przegląd Wieczorny”: Niezwłocznie po powrocie prezydenta ministrów zwołał posiedzenie rady ministrów. Tematem rozpraw są sprawy polityczne mianowicie: sprawa Środkowej Litwy oraz strajk.

Mińsk nie jest jeszcze wzięty.

WARSZAWA (P.A.T.) „Gazeta Warszawska”: Wbrew krążącym po mieście pogłoskom do późnej nocy nie otrzymano wiadomości o zajęciu Mińska bądź przez wojska polskie bądź przez formacje ochotnicze.

14 600 bolszewików przeszło na stronę polską

ROTTERDAM. (wl.) „Hollands Bureau” donosi z Warszawy: Przez linię demarkacyjną w pierwsze dwa dni po zawieszeniu broni przeszło jeszcze 14.600 ludzi z czerwonej armii na stronę polską.

Olbryzmia zdobycz Wrangla.

BERLIN. (PAT.) Radio. Z Konstantynopola donoszą: Komunikat wojenny gen. Wrangla. Ofensywa bolszewicka na Chimenmaikow została odparta. W kontrakcji wojska gen. Wrangla wzięły 700 jeńców, oraz 7 pociągów i 2 dział. Nowoformowane dywizje bolszewickie zostały rozbite i zmuszone do ucieczki.

Pociąg sanitarny belgijski.

WARSZAWA (PAT) „Kurier Poranny” podaje: Za pierwszym sanitarnym belgijskim, który przybył wczoraj wieczorem, podąża drugi pociąg z całkowitem urzędzeniem szpitala, oraz trzy samochody do przewożenia rannych. Pociąg ten wraz aprovisionacją dla całego personelu przybywa dzisiaj.

Sto miliardów marek odszkodowania wojennego.

PARYŻ. (wl.) Projekt budżetu francuskiego przewiduje na rok przyszły 26 miliardów franków regularnych a 24 miljardy frank. nadzwyczajnych wydatków. Ostatnia kwota przewidziana jest na odbudowę Północnej Francji i zapłaconą być musi przez Niemcy. Na paryskiej giełdzie placą obecnie za 100 marek niemieckich tylko 24 franki. Wobec tego Niemcy mają w przyszłym roku do zapłacenia 100 miliardów marek odszkodowania wojennego.

Strajk kolejowy

WARSZAWA (PAT) „Kurier Poranny” podaje: Wczorajem nadeszły wiadomości, że do strajku kolejowego przystąpili pracownicy oddziałów: elektrycznego, łódzkiego i częstochowskiego. Wszędzie strajk posiada charakter ekonomiczny. Przebieg jest zupełnie spokojny.

Strajk kolejarzy rozszerzył się.

WARSZAWA. (PAT.) „Gazeta Warszawska”, sprawa bezrobocia kolejowego przedstawia się dziś znacznie poważniej. Ogarnia ono bowiem nie tylko węzeł warszawski. Sprawy komunikacyjne mają być przedmiotem debat w radzie ministrów.

Warsztaty kolejowe nieczynne.

WARSZAWA. (PAT.) „Przegląd wieczorny”

wszystkie warsztaty kolejowe są dziś nieczynne. Wszędzie pozostają jednak wyczekiwaniu na decyzję pracowników. Narady przedstawicieli związku pracowników kolejowych i przedstawicieli ministerstwa są w toku. Nadzieje załatwienia sprawy w ciągu dnia dzisiejszego są bardzo nikłe. Przeciwnie z całą pewnością ważną rzeczą jest dziś ruch pociągów dla osób cywilnych nie zostanie przywrócony.

Dworzec W. W. zamknięty.

WARSZAWA. (PAT.) Z powodu strajku kolejowego dworzec wiedeński dla publiczności został zamknięty.

Dekret o Mobilizacji w Rosji.

BERLIN (PAT) Donoszą tu z Moskwy: Rada komisarzy ludowych do spraw pracy i obrony narodowej wydała dekret,

według którego wszyscy obywatele Rosji sowieckiej urodzeni w latach 1886—1888, powołani zostają pod broń.

Gdańsk pozostanie wolnym miastem.

GENEWA, (wi.). „Journal” donosi: Paryż: Rada ambasadorów odrzuciła wobec gdańskich delegatów, że konstytucyjna niepodległość wolnego miasta Gdańska nie dotrzyma żadnych zmian.

Prośba Niemiec odrzucona.

PARYŻ, (PAT.) H. v. Rada ambasadorów odrzuciła prośbę Niemiec o ustanowienie przypadającego w 10 bm. terminu sądanych przez Koalicję zmian dotychczasowych milicji w Prusach Wschodnich.

Wymiana not.

NAUEN, (PAT.) Radio. W piątek nastąpiła wymiana not między Niemcami a Łotwą.

Obrzyjni wlec

WARSZAWA, (PAT.) „Gazeta Poranna” podaje: Wczoraj przed południem obrzyjni wlec zwołany przez Komitet Zjednoczenia Kresów Wschodnich z Rzeczypospolitą Polską, który zebrał kilkusetosobny tłum z entuzjazmem przyjęło następującą rezolucję m. in.: Zebrani wyrażają głęboką radość na wieść o zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego.

Delegacja z Wołynia

WARSZAWA, (PAT.) „Przebieg Wieczorny” donosi: Konferencja w sprawie Wołynia. Do Warszawy przybyła delegacja z 5-ciu powiatów Wołynia celem przedstawienia decydującym czynnikom polskim, jako też polsformowane społeczeństwa polskiego o woli ludności Wołynia oraz jej postulatów w zakresie spraw administracyjnych i gospodarczych.

Dokoła Petersburga pożary.

WARSZAWA, (PAT.) „Nasz Kurier” podaje: „Krasnaja Gazeta” donosi: Dokoła Petersburga palą się lasy i torfowiska; ogień przybliżył się już do samego Petersburga. Do walki z żywiołem wysłano oddziały czystej gwardii. Ogłoszono specjalną mobilizację do obrony Petersburga od pożaru.

Walki podjazdowe pod Odesą

BUKARESZT, (wi.). W obojętności Odesy trwają bezustanne walki między wojskami sowieckimi a powstancami. Jeden z takich oddziałów przed parą dniami zdołał zająć czasowo stację wodociągów w Odesie.

Ebert pozostanie nadal prezydentem.

BERLIN, (wi.). Na wczorajszym posiedzeniu związku wyborczego socjalistów większość na miasto Berlina oświadczyła mówcy, że mimo agitacji przeciwników, kandydata Eberta na prezydenta Rzeszy przez socjalistów większość będzie ponownie postawiona.

Odezwa gen. Żeligowskiego.

WARSZAWA, (PAT.) „Kurier Poranny” podaje: Gen. Żeligowski wydał odezwę do rządu kowieńskiego w której mówi m. in. że z Litwą północną walczyć nie chce. Granice między Litwą środkową a północną określone będą za pomocą plebiscytu. Generali ma nadzieję że wszelkie trudności przy ustalaniu granicy asuna Konstytucji kowieńska i wileńska. Ostatnia zwołana będzie niezwłocznie.

Skon miliardera żydowskiego.

NEW-YORK. Nadeszła tu depesza, że umarł tam sławny działacz miliarderski żydowski, Jakob Szyf. Pochodził on, jak pisał prasa targonowa, z rodziny rabinów w Niemczech. Oficjalnie figurował do lat ostatnich jako asymilator. Narodowe odrodzenie żydów w ostatnich latach podległo swym prądom także tego byłego asymilatora, który oficjalnie przystąpił do Sjonizmu i wspierał go datami kwotami. Skon Szyf jest ciężkim ciosem dla żydów amerykańskich. Wielką jest także strata skon jego dla sprawy odbudowy Palestyny, ponieważ sędzia amerykański Brandeis, który stoi na czele akcji palestyńskiej w Ameryce, dużo liczył na Szyfa pod względem jego udziału w projektowanym funduszu palestyńskim.

Protest przeciw napaściom na Biskupa Kieleckiego.

W jednym z wrześniowych numerów umieścił „Naród” notatkę, w której w wysokim stopniu uwłacza Ks. Biskupowi Augustynowi Łoskieskiemu, nazwemu Pasterzowi. Tym razem okazja do wystąpienia była korespondencja z zarzutami przeciwko jednemu z księży, które, jak świadczy wyrok sądu okręgowo („Gazeta Kielecka” Nr. 149 z 6 lipca), okazały się niesłuszne. Szerokie warstwy miasta Kieleckiego, okrzepnięte do żywego dotkniętami tonem, tendencją, szkodliwymi i złością uwag „Narodu” o Biskupa Kieleckiego, sanoszą, przeciwko takiemu traktowaniu swego pasterza najbardziej godziwy protest. Cały szereg związków i stowarzyszeń społecznych jako wyrażiciele opinii miejscowej wypowiada niniejszym serdeczny żal i głębokie oburzenie, że wobec narodowego i katolickiego egoizmu polskiego bezkarnie żywiący pozwalają sobie na publiczne rozpóby, popelniany na cześć i sławie dostojnika kościelnego i Polaka.

„Naród” powątpił się nazywać „wrogiem ludu polskiego” Biskupa, który, idąc do tego ludu, przeszedł przez wójtów 250 parafii, witany wszędzie przez lud rolny i roboty z największym zapalem i radością. „Człowiek caryzmu” oplawa „Naród” Biskupa, którego sypkano i prześladowano równo rządy rosyjski jak i władze okupacyjne. Opinie publiczne dobrze pamięta, jak świątobliwy i patriotycznie wyrażał Biskup Kielecki na wizytacjach pasterkich od pierwszego roku swego przyjazdu do Kieleckiego w czasach dotkliwego ucisku carskiego, wie również, jak przed wojną groził rządy carski prześlaceniem za walkę z zaraniarstwem. Pamiętamy, jak nasz Biskup miał odwagę odmówić władzom rosyjskim odprawienia dziekcyzanego nebożęństwa po zdobyciu Premysla, wiemy i o wielkich staraniach rządu rosyjskiego, czynionych podczas wojny w Rzymie o usunięcie z diecezji Kieleckiej niedogodnego dla rządu biskupa. Pamięta nasze miasto, jak 1917-ym 21-go października przy odwołaniu płaskorzeźby Tadeusza Kościuszki, w czasie, gdy przez okupantów walczyła myśl o zjednoczeniu Polski była niemiłosiernie tłona, Biskup Kielecki na placu katedralnym wobec tysięcy rzesz śmiało głosił w toku całej mowy hasło zjednoczenia wszystkich działalcin niepodległości.

Niełatno było władzom okupacyjnym niezależnie stanowisko narodowe i polityczne Biskupa Kieleckiego. Oskarżali go o wrogość stanowisko względem wojsk cesarsko-królewskich, a miały na myśli niedopuszczenie do zstępcia kościoła w celach agitacji, jaką sprawiali formacje strzeleckie i sympatyzujące z niemi nieliczne żywoły w kraju. Rząd austriacki groził Biskupowi internowaniem, ale groźby nie wykonał z obawy przed rozrachami w mieście i diecezji. Nienawidził wrogo do Biskupa Kieleckiego przebieg w spadku na tych, którzy przy boku Austrii i Niemiec widzieli zbawienie Polski. Te uczucia względem Biskupa manifestowano z początku wojny wybijaniem kryb w pałacu biskupim, nadsyłaniem anoniimów, pogrodek, a dzisiaj przy zmienionych warunkach przeniosły się do prasy stołecznej.

Ostatnia napaść „Narodu” na naszego Biskupa tem głębiej nas boli i oburza, bo przebiega miarę, stosowaną nawet do przeciwników politycznych, traci wprost prowokację i sympatyzowaniem z mordercą politycznym, „Naród” stwierdza, że

Stołypin „protektor legł powołany” skrytobójcy. Ale w spadku po kacie pierwszej rewolucji... pozostała przedśmiertna jego czkawka... ta czkawka caryzmu... wcielona w szaty biskupie, jest obecny wielkorządca diecezji kieleckiej. I zaraz potem pyta „Naród”: „Jak długo jeszcze będzie walczył lud nasz w Polsce meczyć ta czkawka dawnych katów, ubrana w filiolety”

Takie zestawienie myślowe, ideowe, uczynione przez pismo, które chciałoby wyrażać odium myśli polskiej, odrzucamy z obrzydzeniem i wgardą. Z duszy polskiej i chrześcijańskiej, z pierśi nieustraszonego wroga jestem obci duchowi polskiemu mafi takie gady polznąć nie potrafią.

To jest dla nas, diecezjan Kieleckich, jako Polaków i katolików, jedyną w tej brudnej napaści ulga.

Podaje dwadzieścia instytucji i korporacji.

Kronika.

— Zatarę z cenzurą. Pod adresem pism Zagłębia ukazała się w „Iskrze” notatka w sprawie zatargu z cenzurą. Autor notatki ironizuje, że może po za sejmem naszym sprawa ta opiera się jeszcze o Ligę Narodów, przyczem autor szczyci się tem, że również miał scenę z cenzurą, lecz załatwił to w formie polubownej. I my byśmy mogli załatwić „polubownie” sprawę z cenzurą, gdybyśmy się chcieli poddać pod wpływ pewnej partii która i dla nas miała względy. Stoimy jednak na okrośloem stanowisku i o prawa swoje upominąć się będziemy nawet... w Lidze Narodów.

— DIALOGI PATA z Sosnowcem przybierają zupełnie skandaliczny charakter onegdaj o go dzinie w pół do drugiej nie mieliśmy jeszcze komunikatu. Są to żarty ze strony agencji, narzucające nas na straty skutkiem opóźnienia numeru.

Podobno na poczcie skutkiem niewytłomaczonej oszczędności dotąd nie przepala się lokalizacji, na co słusznie narzekają urzędnicy. Czyby nie należało zmienić owego systemu oszczędności.

— Likwidacja Straży Obywatelskiej. Powiatowa K-da Straży Obywatelskiej w Będzinie otrzymała rozkaz przygotowania się do likwidacji, która dotyczy wszystkich komisariatów i posterunków Straży Obywatelskiej w całym powiecie.

— Kradzież obrączek. Dnia 21 września r. b. została popełniona przez niewiadomych sprawców kradzież z mieszkania Wieczorek Marjaanny zamieszkałej we wsi Poraj. Skradziono: 2 ślubne obrączki i 1 pierścionek złoty wartości 4010 mk. Protokół został przesłany do sądu pokoju w Zarkach.

— Opłaty w szkołach średnich będą podwyższone. Rada ministrów uchwaliła w sprawie opłat w szkołach średnich: 1) Wzrost opłaty i taksy (a więc także taksy egzaminacyjnej) etancowia od 1 września 1920 r. dochody państwa 2) opłata za naukę (czesne) wycośać ma rocznie 360 mk. 4-eh klas niższych, 600 mk. dla klas wyższych, w b. zborze pruskim zaś 900 mk. i 1200 mk. 3) inne opłaty i taksy będą podniesione do wysokości odpowiadającej obecnym stosunkom porozumieniu ministerstwa oświaty i skarbu.

Ministerstwo oświaty proponowało ze swej strony w punkcie 2) wpła 360 mk. dla wszystkich klas.

Dotychczasowe przepisy dotyczące zwalniania od wpłat

pozostają w mocy. Zwolnionym więc może być każdy uczeń niezdolny, uczący się przynajmniej dostatecznie i zachowujący się dobrze.

— Pod adresem władz magistrackich. Wielu chłopów demoralizując się, uprawia pasek uliczny papierosami, zamiatając się uczciwej pracy skoro do szkoły chodzić nie mogą. Zarobki niektórych paskarzy chłopów sięgają dzień nie do dwustu marek. Dlaczego magistrat nie ustasowi szafek, ze sprzedają legalną papierosów jak to ma miejsce w innych miejscach?

— Kara prasowa. Wydział Prasowy komisariatu sądu na m. st. Warszawę komunikuje:

Redaktor czasopisma „Rzeczpospolita”, Stanisław Strzelski, winny zamieszczenia w Nr. 91 wymienionego pisma z dnia 14 września 1920 r. notatki pod tytułem „Odgłosy”, dotyczącej Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, — bez uprzedniego przedstawienia jej do prawnej cenzury wojskowej, — podlega karze mk. 3,000 (trzy tysiące) grzyw, na zasadzie art. 6 rozporządzenia z dnia 19 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa (Dz. P. Nr. 63) za przekroczenie art. 1 tego rozporządzenia.

— Miljonówka. Pożyczka premijowa, wypuszczona obecnie przez skarbnictwo, wzbudziła niezwykle zainteresowanie wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Oprócz milionowych zapisów na pożyczkę, poczynionych przez banki i polecenia klienteli, we wszystkich, nader licznych placówkach sprzedaty obligacji tej pożyczki wre ruch obrzymi, obroty zaś wynoszą setki tysięcy marek. Już dziś można stwierdzić, iż suma emisyjna pierwszej polskiej pożyczki premijowej, wkrótce będzie pokryta w całości.

— Ze Statystyki powiatu. Powiat Będziński liczy 75117 nieruchomości, wartość oszacowania których przedstawia się pokazanie, be wynosi rubli 37,669,922,200. Z tej sumy przypada na zabudowania dworskie 1290 budowli na sumy 3,474,820,960; przemysłowe 6051 budowli na sumę 5,504,092,550; młyny 440 budowli na sumę 316,7580; kościoły 291 budowli na sumę 355,687,200; własność mała i gromad włościańskich 329 budowli na sumę 131,295,600 i nieruchomości wiejskich 66713 na sumę 21,054,114,000. (W.)

— Wyjaśnienie. Z Dyrekcji radomskiej otrzymujemy, co następuje: W dniu 15 września za Nr. 3823 było przesłane do ogłoszenia rozporządzenie Dyrektora Rachy, że podległ Nr. 12/11 Warszawa—Kraków przez Dąbnią służyć do komunikacji bezpośredniej. Sprzedaż biletów na p. Nr. 11/12 w pierwszym rzędzie należy zastosować dla podróży komunikacji bezpośredniej. Wyjątkowo tylko, w miarę wolnych miejsc, przy ściślejszym przestrzeganiu zwyczajów między stacyjnami o wolnych miejscach w pociągach zezwala się sprzedaż biletów komunikacji lokalnej tylko dla stacji Dąbnią, Radom, Skarżysko, Kielce, Strzemięszycy, Graulca i Sosnowiec Rad. Pociąg Nr. 216 t. i. wychodzący z Sosnowca Rad. o godz. 18 m. 50. Sosnowiec Rad. i Kazimierz

DOX. MEDYO.

WŁ. BITNY-SZLACHTA

B. ordynat kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Uk. prep. 914. Analiz, mikroskop. od 11—1 po poł. wiecz. od 6—8 panie od 5—6. 672

UL. Małachowskiego № 16.

Afera p. Wintuski.

„Prawdomówność” Ciechanowieckiego.

Jak sprytnym, bezczelnym i wykretnym, jeżeli mowa o kłamstwach, jest konfident p. Wintuski — Ciechanowiecki, świadczy fakt następujący:

Przypuszczalnie w 2 dni po ukończeniu dochodzeń, prowadzonych przez p. Wintuszkę w sprawie p. Iwanickiego, zjawił się później wieczorem w gabinecie komendanta policji — Ciechanowiecki. P. Wintuska miał z nim cichą, poufale rozmowę, której dostąpić nie można było. Jednakże ważnym był moment tej rozmowy, kiedy wczesano w przyległym biurze głosne pytanie p. Wintuski, skierowane pod adresem Ciechanowieckiego: „Niech mi pan teraz powie szczerze dla mojej jedynie wiadomości, czy mu pan dał, czy też nie, czy może „leci” pan tylko na niego? Protokół już odesłane...”

Ciechanowiecki, bijąc się wtedy w pierś, odrzekł: „Jak Boga kocham, daleki...” Dalej rozmowa prowadzona była półgłosem i nie zdołano zrozumieć nie można było. Wkrótce potem p. Wintusko z Ciechanowieckim wyszli z gabinetu, do którego ten ostatni wszedł bezczelnie drzwiami. Widać z tego, jak „kutym na obie nogi” i

sprytnym jest Ciechanowiecki, który wypiera się tego, co zeznawał ongiś, starając się zapłacić śledztwo.

Obecnie, gdy b. komendant Wintuska nie jest dlań groźny, Ciechanowiecki puścił cugle językowi, wypluwając szczegóły kombinacji z p. W.

Ciechanowiecki nawet w biurze Komendy powiatowej policji czuł się całkiem swobodnie, jak u siebie w domu, siedząc np. na stołach i zachowując tak bezczelnie, że urzędnicy biura niejednokrotnie... wyrzucali go za drzwi.

Dziwnym jest fakt, że gdy urzędnicy policji musieli się przystać jak struna, przed p. W. rozmawiać z pod cieniem gwiazdy „konfidentki” rozpierali się w biurze, jak w kuzynie...

Skarga incydentalna kap. Wintuski.

Jak się dowiadujemy, uwieziony kap. Wintuska wniosł na ręce prokuratora skargę incydentalną, protestując przeciwko uwiezieniu go na skutek polecenia sędziego śledczego III rewiru p. Laudaus.

Obrona p. Wintuski.

Obrony p. Wintuski, jak nam komunikują, podjął się obrońca mec. Heftman.

D. c. n.

